

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 30 sierpnia (agosto) — 1988 — Nr 4.128 — (31/88)

“LUD” (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLÓNES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

ROCZNICA “WIOSNY PRASKIEJ”

WYDARZENIA
TYGODNIA



Brenniew wydał rozkaz by wojska sowieckie najechały na Czechosłowację.

Manifestacje protestacyjne w Związku Sowieckim i Czechosłowacji przypomniały światu 20 rocznicę najazdu wojsk Paktu Warszawskiego by zdławić ruch wolnościowy zwany “Wiosną Praską”, kierowanego przez komunistę Aleksandra Dubceka. Człg Paktu najechały Czechosłowację w godzinach porannych 21 sierpnia 1968 roku i zakończyły ówczesną pierestrojkę czeską.

W samym Związku Sowieckim nielegalna partia Unii Demokratycznej, która walczy o demokratyzację kraju, zorganizowała manifestacje protestacyjne w centrum

Moskwy by przypomnieć 20 rocznicę inwazji. W deklaracji skierowanej do społeczeństwa Czechosłowacji, lider Unii Demokratycznej stwierdził: “inwazja dokonana przez siły zbrojne Paktu Warszawskiego była tragedią dla Czechosłowacji i utratą honoru dla Związku Sowieckiego”.

Partia opozycyjna zwróciła się do władzy sowieckiej “by zrezygnowała z aspiracji geopolitycznych i wycofała swe wojska z Europy Wschodniej”. Deklaracja żąda także by rząd sowiecki “przyznał publicznie, że inwazja Czechosłowacji była zbrodnią oraz by zrehabilitowała wszystkich, którzy zostali zaaresztowani w związku z wypadkami sprzed 20 lat”.

Reprezentanci ruchu walczącego o prawa człowieka złożyli kwiaty na grobie studenta Jana Palacha uważanego za symbol walki o wolność narodu czechosłowackiego. W styczniu 1969 roku Pałach spalili się samowolnie protestując przeciw obecności wojsk sowieckich w kraju.

Dysydent czeski Wraclaw Havel, założyciel ruchu Carta-77 powiedział w wywiadzie prasowym, że nie można mieć iluzji względem demokratyzacji Czechosłowacji. Według Havela rząd Pragi mówi o pierestrojce “lecz nie chce zmienić”.

Sytuacja w Polsce nadal napięta

Ruch strajkowy w Polsce zwiększa się z każdym dnem. Rząd wprowadził godzinę policyjną w trzech miastach. Mimo to dwie stocznie i pięć kopalń węgla przyłączyło się do fali strajkowej. Robotnicy z coraz większą determinacją żądają realizacji syndykatu “Solidarność”. Rzecznik rządu oświadczył, że będą użyte siły represyjne by zakończyć ruch strajkowy.

Lider “Solidarności”, Lech Wałęsa, okazał wolę dialogu, oświadczył jednak, że 30 tysięcy strajkujących robotników nie ugnie się w swych żądaniach. Wobec zaostrej sytuacji w Polsce oba supermocarstwa przerwały milczenie. Kreml oświadczył, że “bada z bliska sytuację”. Rząd USA zaangażował do komunistów polskich by rozpoczęli dialog ze związkowcami “Solidarności”.

Godzina policyjna została wprowadzona w miastach: Gdansk, Szczecin i Katowice, najważniejszych ośrodkach strajkowych. Od 23 godziny do 5-tej nad ranem zostało wstrzymane prawo wolnego przemieszczania się oraz zebrań. Środki te jednak nie zapobiegły wybuchom nowych strajków. Do dziś przyłączyły się dwie stocznie oraz pięć kopalń. Obecnie strajkuje 20 kopalń węgla znajdujących się w rejonie Górnego Śląska.

Podczas gdy kopalnie i stocznie strajkują, robotnicy transportu oraz fabryki Ursus powrócili do pracy. Zakłady strajkujące zostały otoczone przez policję i zagrożone interwencją zbrojną. Wałęsa nie dąży do konfliktu zbrojnego między robotnikami i siłami policyjnymi. Stwierdził jednak, że obecnie okazało się, że “Solidarność” jest silna i w każdej chwili może zmobilizować robotników do walki o swe prawa. “Moje pierwsze oko płacze gdyż istnieje strajki, drugie jednak raduje się gdyż stanowiąmy teraz wielką siłę” — powiedział Wałęsa, który okazał gotowość negocjacji z rządem z chwilą gdy ten przywróci do legalności niezależny związek zawodowy.

Inny lider robotników, Jacek Kuroń, zagwarantował, że ruch wolnościowy nigdy nie przestanie działać mimo polityki zastraszenia jaką prowadzi rząd. Rzecznik rządu sowieckiego, Gennadi Gerasimow, oświadczył, że Kreml jest zaniepokojony ostatnimi wypadkami w Polsce, nie zamierza jednak mieszać się w sprawy wewnętrzne. Z drugiej strony rzecznik amerykański stwierdził, że tylko dialog i porozumienie może usunąć kryzys. “Bez wolnych związków zawodowych, reformy ekonomiczne będą nieskuteczne” — oświadczył. Według niego Stany Zjednoczone są gotowe pomóc by doszło do dialogu.

BRAZYLIJCZYCY OPUSZCZAJĄ KRAJ

W ostatnich latach pogarsza się sytuacja ekonomiczna w Brazylii pociągając za sobą różne konsekwencje. Jedną z nich jest masowa “ucieczka” Brazylijczyków w pogoni za wyższą jakością życia w innych krajach. Niedawno uwagę opinii publicznej zwrócił fakt zaareztowania grupy nielegalnych turystów, którzy zamierzali pozostać w Stanach Zjednoczonych, choć kilka tysięcy dolarów i wrócić do Brazylii. Nielegalnie przetrzymano 62 turystów deportowano a przemytników, trudniących się tym procederem od lat, postawiono przed sądem amerykańskim. Grozi im kara do 16 lat więzienia.

Według gazety sanpaulistańskiej Folha de São Paulo, około 62 procent paulistańczyków chciałoby wyjechać legalnie z kraju. W ostatnich trzech latach, według danych Policji Federalnej, 1,25 miliona osób udało się legalnie do takich krajów jak: Stany Zjednoczone, Kanada, Portugalia, i Australia. Niespodzianką jest fakt, że wiele osób chce za wszelką

cenę opuścić Brazylię nawet w sposób nielegalny, jeśli droga legalna stanie się niedostępna. Tylko w tym roku trzy grupy Brazylijczyków zostały zatrzymane w USA, usiłujące po kryjomu dostać się do Stanów na pokładzie statków towarowych.

Aby dostać się na amerykański rynek pracy Brazylijczycy mogą wybrać trzy drogi. Pierwsza to legalny wjazd do Stanów Zjednoczonych w charakterze turysty. Druga, to nielegalne przejście przez granicę. Trzecia to uzyskanie fałszywego paszportu. Już odkryto szajkę fałszerzy, którzy działali w stacjach Rio, São Paulo i Minas Gerais. Taki paszport kosztował 2 tysiące dolarów i dawał prawo na wyjazd do Los Angeles.

Jedni chcą wyjechać z kraju. Inni uważają, że to co można zrobić w innym kraju można także i tutaj. Wystarczy mieć nadzieję i pracować.

♦ Gdansk — Rząd polski, po raz pierwszy od chwili ogłoszenia stanu wojennego, wszedł w kontakt z liderem “Solidarności” Lechem Wałęsą. Józef Czzyrek, członek rządu spotkał się z kierownictwem zdelegalizowanego syndykatu by szukać wyjścia z impasu jaki powstał między władzą i robotnikami. Przewiduje się wielkie zmiany personalne w rządzie polskim.

♦ Lizbona — W stolicy Portugalii spalili się w wielkim pożarze historyczne budowle z wieku XVII i XIX. Jedna osoba zginęła i 42 zostały rane. “Pożar ten to tragedia narodowa gdyż zostało zniszczone nasze dziedzictwo kulturalne” — oświadczył prezydent Mario Soares. Przyczyną pożaru może być akt terrorystyczny.

♦ Moskwa — Pierestrojka Gorbaczowa napotyka na coraz większy opór ze strony wojska sowieckiego. Powolne zmniejszenie sił zbrojnych, wycofywanie wojsk z Afganistanu i innych krajów niepokoi sowieckich militarystów. Może to spowodować usunięcie od władzy samego Gorbaczowa i zastąpienie go przez przedstawiciela konserwatywnych sił wojska i policji.

♦ Waszyngton — Prezydent USA, Ronald Reagan i Sekretarz Partii ZSR, Michaił Gorbaczow, są kandydatami do Pokojowej Nagrody Nobla. Do nagrody przedstawiono także sekretarza generalnego ONZ, Javier Perez de Cuellar, prezydenta Indii, Rajiv Gandhiego oraz lidera opozycji Południowej Afryki, Nelsona Mandelę.

♦ Waszyngton — Kandydat na prezydenta USA, George Bush, wybrał na swego zastępcę senatora Danforth Quayle. Tak więc Amerykanie znają już kandydatów na których będą mogli głosować w przyszłych wyborach. Quayle jest milionerem i od najmłodszych lat brał udział w polityce popierając w pełni obecną politykę Reagana.

NASI PIONIERZY

Ks. Alberto Vitor Stawiński

W I-szym Sympozjum Kulturalnym Brazylija-Polska, które odbyło się w końcu kwietnia br. w Kurytybie, między innymi wziął także udział ks. Alberto Vitor Stawiński. Pełen wigor i zdrowego humoru mimo swoich 79-ciu lat, podczas rozmowy powiedział w pewnym momencie: "Jeżeli idzie o sprawy kulturalne, zawsze możecie na mnie liczyć!" Właśnie — sprawy kulturalne!... Obok życia religijnego, jest to dziedzi- na która najwięcej pochłania ks. Stawińskiego. Ale nie tylko.

Urodził się 10 października 1909 roku, w São Marcos, w stanie Rio Grande do Sul. Ojciec jego, Franciszek, działacz społeczny i nauczyciel, położył duże zasługi dla miejscowej Polonii. Władze polskie, przed wojną, uhonorowały go odznaczeniem. Oboje rodzice pochodzili z Kutna, w Polsce.

Mając zaledwie jedenaście lat, młody Alberto dosiadał konia i po czterodniowej podróży dotarł do Alfredo Chaves, gdzie wstąpił do seminarium Księży Kapucynów. Był to rok 1920. Po czterech latach ukończył seminarium i zgłosił się do nowicjatu. Filozofię i teologię studiował w Garibaldi. W 1933 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Porto Alegre. Od tej pory pełni nieprzerwanie różne obowiązki. Oto one:

Od 1936 do 1946 — rektor Seminarium Serafickiego im. św. Jana Chrzciciela w Veranópolis, wykłada języki portugalski, francuski i włoski, a w międzyczasie przyswaja sobie dokładnie polski i angielski. Mamy więc rodaka polgłotę. W latach 1946-49 jest prowincjałem. W 1947 pisze "50 lat działalności Księży Kapucynów w Rio Grande do Sul". Uduje się do Portugalii — w ramach wymiany kulturalnej Księży Kapucynów. Przy okazji jedzie do Rzymu, gdzie przyjęty jest przez Papieża Piusa XII. Od 1949 do 1952 — kapelan Sióstr Franciszkanek "da Nossa Senhora Aparecida". 1957-1961 — kapelan i profesor religii i filozofii w Kol. Sevigne, w Porto Alegre, oraz przewodniczący Konferencji Zgromadzeń Religijnych w Rio Grande do Sul. Lata 1964-65 — funkcja Prowincjała i Superiora oraz duchownego doradcy Sióstr "da Nossa Senhora Aparecida". A parę lat wcześniej, to jest w okresie 1952-57 jest kapelanem i profesorem religii i filozofii w Szkole Normalnej w Camaquã. W 1965 uduje się do Stanów Zjednoczonych, skąd powraca po dwuletnim pobycie do Porto Alegre z całym sprzętem dla kanału telewizyjnego. W 1971 opiekuje się archiwum Księży Kapucynów, a w rok później podejmuje podróży do Włoch, celem zebrania materiałów do historii Zgromadzenia Księży Kapucynów. Jednocześnie odwiedza Polskę, objęznie swoich rodziców. Wrażenia z tej podróży opublikował w "Ludzie". Od 1982 r. pełni funkcję Sędziego Trybunału Koscielnego.

Przykładem pracowitości i pełnych przez ks. Stawińskiego obowiązków można by przytaczać w dalszym ciągu. Lecz jest to zaledwie jedna strona działalności. Druga strona — to niespożyta aktywność w dziedzinie kulturalnej. Prowadził lub był inicjatorem kursów języka polskiego i kultury polskiej w Garibaldi, Veranópolis, Nova Prata, São Marcos, Paim Filho i Getúlio Vargas. Pisuje do "Ludu", "Correio Riograndense", "Pioneiro" i wielu innych czasopism. Pisze i publikuje więcej, niż na to pozwala mu czas. Poza artykułami i reportażami napisał i opublikował dzieła z zakresu polskiego osadnictwa w Rio Grande do Sul, z lingwistyki, z dzieł zgromadzeń religijnych oraz osób zasłużonych dla społeczeństwa. Tak samo wiele tłumaczy z obcych języków. Duże zainteresowanie wzbudziła jego praca "Gramática e Vocabulário Veneto-Português", jedynie w świecie naukowców i językoznawców. Dzieło to, które można nazwać ukoronowaniem pracy naukowej ks. Stawińskiego, przyniosło mu w dziedzinie kultury cenną nagrodę — "Troféu Caxias 112".

Trzecim i niemniej ważnym rysem aktywności ks. Stawińskiego to jego praca na niwie polonijnej. Nie ma takiej dziedziny w której by nie brał udziału i nie podkreślał o wkładzie polskiego dorobku w rozwój gospodarczy stanu Rio Grande do Sul. Wychodzi z założenia, że czas położyć kres szkodliwej skromności i przestać się wstydzic swoich polskich korzeni, bowiem jest bardzo wiele powodów do dumy.

Czwartą stroną charakteru ks. Stawińskiego to wierność przyjaźniom, zawartym w ciągu swego bądź bądź długiego i pracowitego żywota. Posiada przyjaciół we wszystkich srodowiskach społecznych, ceni ich i czyni wszystko, aby w miarę swoich możliwości i sił być im pożyteczny, wszędzie i zawsze.

Oto człowiek, który przynosi całej Polonii brazylijskiej chlubę i zaszczyt.

Jan Krawczyk

Mowa zwierząt

Jednym ze sposobów, w jaki zwierzęta przekazują sobie informacje, jest wydawanie dźwięków. W odróżnieniu od ludzi, którzy obdarzeni są specjalnym aparatem umożliwiają- cym mówienie — zwierzęta porozumiewają się ze sobą nie tylko przy pomocy głosu.

Powiedzenie "niemy jak ryba" okazało się nieprawdziwe. Udowodniono, że ryby komunikują się ze sobą za pomocą dźwięków, których człowiek nie jest w stanie wysłyszeć, ponieważ jego ucho jest do tego nie przystosowane. Pewna ryba atlantycka potężnie dmie w róg — jak statek, który we mgle przestrzega przed zderzeniem. W morzach Dalekiego Wschodu można usłyszeć melodyjne dźwięki harfy, również rybiego pochodzenia. Stwierdzono również, że w ławicach rybnych odbywają się prawdziwe koncerty: mruczenie, warczenie, ćwierkanie, a nawet odgłosy wystawców. Skąd się biorą te dźwięki? Najczęściej z pocierania płetw, które swym kształtem przypominają pily. Każdy taki dźwięk ma swoje znaczenie: jedne mają odstraszyć nieprzyjaciół, inne ostrzegają przed zbliżającym się niebezpieczeństwem lub informują o możliwości zdobycia pożywienia.

Równie pomyslowe w sposobach wydawania dźwięków są owady. Porozumiewają się one przez pocieranie głowy o tułów lub przez pocieranie odnóży. Jeże głośno potrząsają igłami i to na kilka sposobów. Zwierzęta kopytne tupią w określonym rytmie.

Nawet u bardzo "gadatliwych" zwierząt ilość sygnałów rzadko jednak przekracza tuzin (czyli 12). Zżyjące w koloniach swistaki mają ich np. 8 — i muszą one im wystarczyć. Pawiany wydają 17 dźwięków, natomiast mowa szympanśów składa się z 32-36 dźwięków.

Uwaga Pancerniaczy!

W połowie sierpnia 1989 r. odbędzie się Światowy Zjazd I Dywizji Pancерnej w Londynie. Są już czynione programacje i przygotowania.

Dnia 16, 17, 18 sierpnia 1989 r. uroczystości odbędą się w Londynie.

Dnia 19, 20, 21 sierpnia wyjazd statkiem do Normandii i kontynuowanie uroczystości.

Dnia 22, 23, 24 sierpnia wyjazd do Szkocji — Edynburg i Duns.

Dnia 25, 26, 27 sierpnia burmistrzowie 7-miu oswobodzonych przez I Dyw. Panc. belgijskich miast urządzają obchody i uroczystości w Beveren dzięki staraniom Kola Krajowego BENELUX.

Wszelką korespondencję związaną ze Zjazdem adresować:

REUNION 89 1 st. Polish Arm'd Div. Association
6 Connaught Close, READING RG3 2UG Berks.
Inglaterra.

Miejscowe Stowarzyszenia SPK w Kurytybie, São Paulo i Rio de Janeiro posiadają bliźsze wiadomości, kosztorysy i formularze do wypełnienia. Ostateczny termin zgłoszeń — 30 kwietnia 1989 roku.

Pancerniaczy szczykuje się zatem na Światowy Zjazd I Dywizji Pancерnej w Londynie.

SZCZEPIONKA

Hiszpańscy lekarze poinformowali o wynalezieniu skutecznej szczepionki przeciwko trądowi, która pobudza naturalną obronność organizmu przeciw chorobie.

Dr Terencio de las Aguas, szef sanatorium dla trędowatych w Alicante, powiedział dziennikarzom, iż kierowany przez niego ośrodek uzyskał bardzo pozytywne rezultaty przy stosowaniu tej nowej szczepionki.

("Gwiazda Polarna")

CIEKAWOSTKA

Miles Hibernatus to pies — jedyny na świecie, który przeżył cały rok, zamrożony w temperaturze minus 10°. Eksperyment z Milesem przeprowadzono w uniwersytecie Berkeley w USA. Po przetrwaniu hibernacji udało się przywrócić psu wszystkie funkcje życiowe. Eksperyment udało się dzięki temu, że krew psa została zamrożona osobno, zwierzęciu przetoczono zaś krew syntetyczną. Podobne próby przeprowadzane będą niedługo na małpach. Czy krobiologia — stanowi także szansę przedłużenia życia człowiekowi? W każdym razie 150 członków amerykańskiego Towarzystwa Kriogenicznego wyraziło zgodę na zamrożenie ich ciał tuż po śmierci, kiedy nie nastąpią w nich jeszcze zmiany nieodwracalne...

RÓŻNE RÓŻNOCI

— W roku 1986 w ZSRR zanotowano rekordową liczbę nowo narodzonych obywateli — przyszło ich na świat 5 milionów 611 tysięcy. Rekord ten tłumaczy się głównie wprowadzeniem urlopów wychowawczych — częściowo płatnych. W dalszym ciągu wskaźnik urodzin najwyższy jest w republikach azjatyckich. Tak np. na Ukrainie na każde 1.000 kobiet w wieku do 50 lat przypada 2.068 dzieci, a w Tadżykistanie — aż 5.600.

— Arabia Saudyjska słynie z ropy naftowej i... bardzo niskiej pozycji kobiet. Kobiectwo wolno tam nosić tylko długie, czarne szaty, nie wolno malować się. Podróżowanie bez męskiej opieki jest niemożliwe, a za prowadzenie samochodu dla przewidywania w nim z innym mężczyzną niż mąż lub bliski krewny, grozi karą więzienia. Wzięciem karane jest także samotne wyjście wieczorem na ulicę! Do większości lokalni kobiet w ogóle się nie wpuzcza. Ale mimo to w miastach już 700 tys. dziewcząt chodzi do szkoły. Wiele z nich przygotowuje się do zawodu pielęgniarki.

POSZUKIWANIA

Jest poszukiwany Paweł Michaliszyn, ur. w 1924 r. — w Kalno (obecnie URSS) z rodziców Cyryla i Wiktorii przez swoją siostrę — Teklę Piatrowską. Paweł Michaliszyn, dziś lat 64 przybył 19-03-48 r. do Brazylii z miejscowości Tuttingen Wurtemberg — Niemcy.

Jakiegokolwiek wiadomości kierować bezpośrednio na adres siostry:

TEKLA PIATROWSKA
46-220 — BYCZNYN
ul. Dzierżyńskiego 2/5 — Polska
* * *

Poszukiwany jest Włodzimierz Nerłowski ur. w Gdańsku w 1918 r., syn Wiktorii i Barbary, ożeniony z Nellą Nerłowski przez wnuczką, zamieszkuje w Szwecji.

Wszelkie wiadomości kierować na adres:

CRUZ VERMELHA BRASILEIRA
Serviço de Busca de Paradoiros
Praça Cruz Vermelha, 10 — 1.º andar
20230 — Rio de Janeiro-RJ

Wiadomości o Polsce

DLA OJCZYNY RATOWNIA

Dzień 1 września to dla nas, Polaków, smutna rocznica. Niemiecki najazd, a w 17 dni później zdradliwe uderzenie sowieckie od wschodu, zniweczyły wymarzoną przez tyle pokoleń niepodległość Polski. Ale zarazem rocznica ta jest wielką i chwalebna. Wydarzenia Kampanii Wrześniowej były już wielokrotnie opisywane przez historyków polskich i obcych. Znaną są też okoliczności polityczne, które doprowadziły do wybuchu drugiej wojny światowej. Hitlerowi umożliwił uderzenie na Polskę, a potem na Norwegię, Francję i inne państwa Europy — osławiony pakt Ribbentrop — Molotow, który należy nazwać spisaniem dwóch zbrodniczych dyktatur przeciwko całej cywilizacji zachodniej. Polska stała się pierwszym frontem wojny obronnej wolnego świata.

Już w pierwszych dniach pamiętnego września roku 1939 stało się jasne, że Polskie Siły Zbrojne nie wytrzymały ofensywy Wehrmachtu, Luftwaffe i Kriegsmarine. Przewaga materiałowa była po stronie niemieckiej mładsząca. Ale nikt chyba nie zaprzeczy, że do dramatycznej obrony kraju zerwał się wtedy — podobnie jak w roku 1921 — cały naród polski. Ta krótkotrwała kampania stała się źródłem solidarności Polaków, której następnym przejawem była Armia Krajowa a potem wydarzenia ostatnich 6 lat.

Były w tej wojnie inne klęski: skapitulowała dobrze uzbrojona, bogata Francja, Stany Zjednoczone dały się zaskoczyć na Pearl Harbour; i nawet jeszcze na przełomie lat 1944-45 feldmarszałek Rundstedt potrafił zadać aliantom nieoczekiwane ciężkie straty.

Największą zbrodnią Hitlera — i nie tylko jego — było jednak wpuszczenie bolszewików do samego środka Europy. I znowu na pierwszej linii walki z komunizmem znalazła się okupowana Polska. I tylko z tego powodu można nazwać dzień pierwszego września smutną rocznicą historyczną. **Maciej Cybulski**

POCZTA SOLIDARNOSCI

Sierpniowy strajk w Stoczni Gdańskiej nie tylko dał początek "Solidarności", ale także jej poczcie. Strajkujący stoczniowcy wycieli ręcznie w gumie i linoleum prymitywne stemple, którymi pieczętowali listy do rodzin i znajomych odbierane przez plot i odnośnie pod wskazany adres przez zycyliwych ludzi. Później, po powstaniu NSZZ "Solidarność", na znaczki i filatelistykę nie było czasu. Nie było też potrzeby uruchamiania własnej poczty, a "Poczta Polska" wydrukowała serię znaczków "solidarnościowych". Wydrukowała, ale do obiegu zdążyła je wprowadzić tylko w kilku miastach. Stan wojenny wstrzymał ich kol-

portaż. Zanim jednak wydano szczegółowe instrukcje ich wycofania to odważniejsi pocztowcy zdążyli błyskawicznie rozsprzedać posiadany zapas.

Interesowanie tysięcy działaczy związkowych spowodowało konieczność ponownego uruchomienia własnej poczty. Napisane na skrawkach papieru, krótkie wieści o losie internowanych szmuglowały osoby zwolnione wskutek interwencji Episkopatu oraz księża, którzy otrzymali zezwolenie na odwiedzenie "internatów". W drugą stronę przynosili oni pod sutannami papier listowy i koperty, o zabraniu których nikt nie myślał w tę straszną noc grudniową. Zaadresowane w normalny sposób koperty, doręczane rodzinom przez specjalną sieć ochotników, aż prosiły się o znaczki. Zaczęto od prymitywnych stempli wycinanych w kartoflach, gumkach do ścierania i kawałkach linoleum wyrwanego z podłogi. W ośrodku internowania w Białołęce koło Warszawy pierwsze stemple zaczęto wycinać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1981 roku, w nieszczęśliwym wypadku przy wprowadzeniu stanu wojennego. Jednym z pierwszych był stempel, buro-niebieski z okazji wizyty księdza Prymasa w więzieniu w Białołęce.

Zwyczaj stemplowania korespondencji obozowej rozprzestrzenił się błyskawicznie. Miał on niesłychane znaczenie moralne. Internowanym pozwalał zademonstrować swą nieugiętość. Samym sobie i tym "na zewnątrz", rodzinom, przyjaciółom, nieznanym z charytatywnych komitetów pomocy i roznoszącym korespondencję łącznikom. Ostemplowane koperty były wymownym świadectwem, że "Solidarność" żyje, że nie została zdławiona.

Tematyka stempli była różna. Od niewielkich: "Wrona Skona", "Poczta Podziemna", "Poczta Obozowa", po skomplikowane, wielokolorowe. Każda cęła miała własnych plastyków. Wielu wręcz wyspecjalizowało się w produkcji stempli. Spod ich ręki wychodziły prawdziwe arcydzieła. Inne były prymitywne, ale ze wszystkich przebijała dzwina siła. Specjalną wymowę miały stemple "rocznicowe": pierwszy, drugi, trzeci miesiąc niewoli, 100 dni niewoli, itp. Inne upamiętniały rocznicę Konstytucji 3 Maja, powstanie "Solidarności", Cud nad Wisłą, rocznicę 11 Listopada. Były stemple poświęcone organizacjom związkowym poszczególnych autorów, o treści religijnej, stemple satyryczne, w których powtarzającym się motywem były czarne okulary Jaruzelskiego i uszy Urbana.

Kto wyprodukował pierwsze znaczki poczty obozowej trudno ustalić. Wydaje się, że internowani w Strzebielinie, ale nie wykluczone, że ktoś inny. Dali one jednak początek późniejszym znaczkom poczty "Solidarności". Jednym z pierwszych był prymitywnie dość wykonany biały orzeł w koronie na czerwonym tle, który kolportowano w 1982 roku. Równocześnie kolportowano przedrukowane znaczki oficjalnego obiegu "Poczty Polskiej". Wykonany w Łodzi przedruk znaczka o wartości 2,50 złotych poświęconego PPR za nadru-

kiem swastyki oraz znaczek o tej samej wartości poświęcony Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego z wykonanym w Warszawie nadrukiem w postaci symbolu Polski Walczącej. Nieco później ukazała się wielokolorowa seria znaczków z Ojcem Świętym, a potem poczta podziemna rozwinięła się w takim tempie, że filateliści będą się kiedyś długo splotać, kto, kiedy jaki znaczek wypuścił. Ocenia się, że obecnie ukazuje się około 250-300 różnych znaczków rocznie, a ich nakłady wynoszą w granicach 5-10 tysięcy sztuk.

Wraz z rozwojem kolekcjonerstwa znaczków poczty podziemnej powstał problem ich filatelistycznego zalegalizowania, to znaczy ostemplowania. W dużej mierze przyklejone na kopertach i skasowane oficjalnym datownikiem znaczki trafiły do kolekcji dzięki uprzejmości znajomych pracowników "Poczty Polskiej". Sporo znaczków trafiło do obiegu międzynarodowego, przede wszystkim drogą wykłejania jednego znaczka "Poczty Solidarności" między znaczki oficjalne. Tak ofrankowane listy wysyłano głównie w szczytce świątecznym kiedy pracownicy poczty są zmęczeni. Swoistym kuriozum jest wydana przez podziemie karta świąteczna, zaadresowana do Radia Wolna Europa a ofrankowana znaczkiem "Poczty Solidarności", z serii "Łączniczka Warszawska", która dotarła do adresata ze stemplem "T" oznaczającym konieczność pobrania opłaty od adresata, gdyż przesyłka nie została opłacona.

Ktoś może zapytać, po co ta zabawa w pocztę? Wbrew pozorom jest ona bardzo potrzebna. Z jednej strony jest formą propagandy, demonstracją żywotności różnych grup opozycyjnych, z drugiej wcale pokaznym źródłem funduszy na działalność podziemia. Projektanci i drukarze otrzymują zwykle od 10-20 procent wartości nominalnej nakładu. Kolporterzy, najbardziej narażeni na wpadkę, kolejne 20 procent, reszta, czyli 60 procent wpływów zasila kasę organizacji opozycyjnych i przeznaczana jest zwykle na druk książek i prasy. Jeśli się wie, że ryza papieru na czarnym rynku w kraju kosztuje 1.000 złotych i przeliczy się ile ryz potrzeba na opublikowanie jednej książki i doliczy koszt druku to wówczas można zrozumieć, że na jeden nakład wartościowej książki potrzebne są miliony. Z psychologicznego punktu widzenia kupowanie i kolekcjonowanie znaczków jest specyficzną formą płacenia składek związkowych, z tym, że otrzymuje się coś w zamian.

Od kilku lat znaczki "Poczty Solidarności" sprzedawane są także poza granicami Polski, głównie w Paryżu. Uzyskane sumy stanowią dla podziemia niesłychanie cenną pomoc materialną. W Wielkiej Brytanii dystrybutorem "podziemnych" znaczków jest biuro "Voice of Solidarity". Przy okazji imprez solidarnościowych i okolicznościowych wystaw organizuje aukcje, z których dochód przekazywany jest na wydawnictwa podziemne. Z kolekcji "Voice of Solidarity" pochodzą też publikowane tu znaczki.

("Dziennik Polski")

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



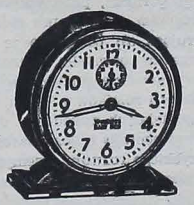
AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

FEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
 FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
 FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

**OKULARY
 BIZUTERIE
 ZEGARKI**



CARL R. RAEDER
 Rua Riachuelo, 147
 CURITIBA

Boutin

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
 Avenida 7 de Setembro, 2.064 - Fone: 248-1833
 Caixa Postal, 1.130 - Telegr.: "PROAGRO"
 80.000 - CURITIBA - PARANÁ

1987 - Caminhando com Maria - 1988

Dia 25 de março de 1988 — festa de Anunciação de Maria, os fiéis devotos da Mãe de Jesus, começam a grande caminhada da Mariana na Paróquia de Nossa Senhora de Czestochowa, em Dom Feliciano.

Apesar do forte calor que se fazia sentir, provocado pela estiagem de quase três meses, o povo juntamente com seu pároco Pe. Aloizy Leimann aos pés de Maria de Czestochowa rezam juntos, partindo às 17 horas da Igreja Matriz — rumo a Comunidade de Fátima.

Crianças, jovens, adultos e idosos, todos, queriam acompanhar o Quadro de Nossa Senhora de Czestochowa — Mãe e Esperança de todos e que a ela recorriam com seus pedidos, promessas e ação de graças.

A pé, percorrendo 15 quilômetros, ninguém sentiu cansaço. Com muita fé e devoção, o povo rezava e cantava, venerando Maria, durante toda a caminhada. A chegada aconteceu no horário previsto. Lindo encontro, preparado pela comunidade de Fátima. Pais e Mães com velas, jovens com flores, crianças com bandeirinhas, todos, aclamando e saudando com canto "Gwiazdo Sliczna". O Presidente daquela comunidade saudou a todos os presentes. Houve 15 minutos de intervalo para descanso. Começando a cerimônia no Salão Paroquial, (pois a Capela encontra-se em fase de construção). Maria é homenageada pelo Ministro da Palavra e Eucaristia. Também uma mãe faz uma oração a Nossa Senhora, recorrendo e confiando todas as mães da comunidade, abrindo os corações e o povo houve o canto Mãe do Céu e prepara-se para a celebração da Santa Missa.

O Quadro andor de Nossa Senhora de Czestochowa, permanece naquela comunidade por uma semana e as famílias se reúnem para venerar Maria com a novena, durante a semana. Agentes de Pastoral da Matriz promovem encontro com a Bíblia e a semana encerra com missa e despedida e o povo segue até outra comunidade que aguarda o Quadro Andor de Nossa Senhora de Czestochowa e assim visita todas as 22 comunidades da Paróquia.

Dia 12 de agosto de 1988, o Quadro chega na Matriz, onde inicia o Tríduo com

a presença do Pe. Jesuíta Afonso Koerbes, acontecimento que antecede a tradicional Festa paroquial com programa dias 12, 13, 14 e 15 de agosto de 1988.

Dia 15 — grande concentração dos andores de Nossa Senhora de Czestochowa de todos os Setores da Matriz e do Interior, com missa campal concelebrada por Dom Alberto para encerramento do Ano Mariana. **Paroquiana L.S.**

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (27)

A escola se propunha preparar, em três anos, um jovem inútil como eu para trabalhar no POM (Panstwowy Osrodek Maszynowy, Parque Nacional de Máquinas, o órgão de locação e manutenção de máquinas agrícolas) ou na indústria, que estava recrutando jovens para trabalhar nas cidades industrializadas da região do Báltico. Os esforços principais da escola eram feitos no sentido da formação profissional, para que o aluno a pusesse em prática mais tarde, enquanto a chamada cultura geral — polonês, matemática, história, geografia — limitava-se a simples rudimentos. Certos professores, porém, procuravam negar essa reputação de mediocridade dos cursos profissionais, ensinando-nos algo além do previsto em currículo. De minha parte, interessava-me muito mais pelas aulas práticas, em oficinas bem equipadas, onde posso afirmar que aprendi meu ofício. Nas outras matérias, era considerado apenas "satisfatório". Em meu diploma de aptidão figuram duas menções de "bom desempenho": uma em gerenciamento de negócios, outra em ginástica. E ainda um "muito bom" em comportamento, o que me surpreende até hoje.

Foi justamente o comportamento que me valeu alguns problemas: meus amigos e eu costumávamos escapar do internato, onde residíamos durante o ano escolar, para irmos passear na cidade. Várias e várias vezes fomos surpreendidos fumando ou

passando pelas ruas sem o boné obrigatório. Tentei salvar minha reputação, livrando-me do rótulo de "fumante e perturbador", quando passei a trabalhar dentro do internato. O sr. Rybacki, nosso supervisor e futuro diretor da escola, gostava de mim. Ele me encarregava de diversos trabalhos, que eu desempenhava com sucesso. Jamais tive problemas com os colegas de minha idade. Quando era minha vez de coordenar os trabalhos do dia, acordava todos meia hora mais cedo e nós passávamos o tempo que nos separava do café da manhã escovado e limpando os corredores, em clima de muito bom humor.

História, devo confessor, era meu ponto fraco. Um ano recebi a menção "insuficiente" por três vezes, ao final de um trimestre. Só muito mais tarde dei à História seu justo valor. Como matéria, me parecia distanciada da vida verdadeira, como uma abstração, descrevendo pessoas e fatos desprovidos do menor vínculo com a realidade tal como eu a conhecia. Pensando bem, os anos "50 não foram um período ideal para tentar aprender a história do mundo do ponto de vista nacional polonês. Naquela época, dominavam as análises tendenciosas ou conjunturais, elaboradas a partir de um ponto de vista estrangeiro, usando o jargão clássico do comunismo, apresentando todos os fatos sob o prisma da eterna luta de classes. Minha consciência se recusava a aceitar essa imagem do mundo, tão diferente do que ouvia em casa e na igreja ou daquilo que me ensinavam na escola. Minha própria concepção do mundo era totalmente diferente, inspirada que era pela minha própria experiência e meu relacionamento com colegas de escola, professores e todas as outras pessoas que eu conhecia.

Cerca de uma dezena de fotos amadoras, infelizmente de péssima qualidade, testemunha minha passagem pela escola profissional. A maioria das fotos foi feita no parque. Não constam datas, mas acredito terem sido tiradas no meu último ano por lá, registrando exatamente aquele momento em que o adolescente se transforma em adulto. A série de fotos mostra quatro rapazes e duas garotas da mesma idade, todos vestidos segundo o que se acreditava serem os padrões da moda daquele tempo. Estou com uma calça bem justa nas pernas, camisa clara, cachecol enrolado no pescoço. As poses registradas pelo fotógrafo — provavelmente um de nossos colegas — parecem confirmar que eu era uma espécie de "galo" da aldeia. Em quase todas as fotos, apareço abraçando uma ou duas garotas, meus colegas relegados ao papel de figurantes. Existe em minhas poses um desleixo afetado, à maneira de um playboy suburbano. Quanto às garotas, parecem estar indecisas entre livrar-se de meus abraços possessivos ou consentir na situação. O que salta aos olhos é meu ar confiante, a ousadia de meus gestos e atitudes. Mas tudo não passava de uma pose.

O baile organizado para o fim do ano escolar, em 1961, marcava o fim de uma vida sem preocupações. A partir daí eu teria que trabalhar. Logo consegui um emprego de eletricitista no POM, em Lochocino. Aprendi rapidamente o serviço e passei a consertar aparelhos e máquinas elétricas. Ao fim de dois anos de trabalho, fui convocado para o serviço militar. Voltei para casa em 1965, retomando meu trabalho no POM, mas desta vez na filial de Lenie, ainda mais perto de Popowo.

(continua)

CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

Central de distribuição e vendas
Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema
Fones: 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Portão
Av. República Argentina, 2751
Fones: 262-6022 (PABX) e 242-1214
Curitiba - PR

Bacacheri
Av. Erasmo Gaerler, 207
Fones: 262-6022 (PABX) e 252-2113
Curitiba - PR

Ponta Grossa
Av. Souza Naves, 3180
Fones: (0422) 24-7455
Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja
Av. Itaipu, 158
Fones: 262-6022 (PABX) e 222-8028
Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja
Rodovia BR-116, Km 3,5
Fones: 262-6022 (PABX) e 246-2362
Curitiba - PR

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEZ / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z, F. DO BRASIL

OK LXVIII
hnia polska
SIE
epis wyprobowany
anka wody, 150 g
masla, szczypta soli,
plaska lyzeczka proszku
pieczenia.
lezybt duzym garnuszkiem
gotowac wodę w małym
Zmniejszyć ogień, wlać
mąkę i tak dalej. Wlać
ć na ogniu chwilę, aż
aż masa będzie gładka
d brzegów naczynek.
nie się jak gęsta.
a. Wówczas odstawić.
Wbijając po jednym
osobnalne uclerajac —
em następnego. Prób
em dodawać po trochu
ek do pieczenia. Wlać
plukac wodę, proszku
i klasę lyzeczki mąki
ciasta w duzym garnuszku
(ciasto bardzo małe).
wiedc do dobrej nagrody
ekarmika na oknie.
W czasie pieczenia
erac zbyt szybko obracać
bo ptysie mogą wypiecznie
wpleczeniu praktyczny
zek na pół i naładować

mechnij sie
FIARA WYPADKI
raksa. Pobyt w szpitalu
szzedlem bez nadziei
cz padlo smiercia. W
oje konto w banku.

a drugi dzielnik, po
etytm meczu, jeden z
zy, z obandaonowami
schadza sie z wolna
i.

Widzę, że oglądają
zwycięstwa — zwracają
przechodzeni.

— Ależ nie podoba
owiwada pilkarkom
Ja tylko szukam swego
na!

Lekarka
ychodni zdrowia obywateli
jak urzednik liczy popyt
niąc co chwile palenie.
— To co pan robi
rdzo niehigienicznie, na
pan zarakow?

— Proszę pani z mojej
nie wyżyje na wet zarcie

z, zbory rodzinnych i
w, pamiętek i fotografii
um uważają za stosowne
umiatki, świadectwa pro
tu imigrantów polskimi
zdzone, skatalogowane i
ozwalajacy na wystawie
z, a badaczom i historykom
analizowaniem wysłuch
nie tradycji narodowej
do kraju pochodzący
ca się z próbą odwołania
plenie na ten cel odwołania
nie późnym, naładować

A. BOG

ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU

CONSELHO PERMANENTE DA CNBB

Na 20.ª reunião do Conselho Permanente da CNBB, de 23 a 26 de agosto deste, em Brasília, estes foram os assuntos em pauta: Estudo sobre o "Status Teológico" e Jurídico das Conferências Episcopais; Semanário Católico Nacional; Ensino Religioso nas escolas; Decisão sobre questões do Ministério Presbiterial; Constituinte e conjuntura nacional; Definição sobre a manutenção do Conselho Nacional de Leigos; Votação do Estatuto do Colégio Pio Brasileiro; Designação de delegados para a Assembleia do Conselho Nacional de Igrejas Cristãs; Informação sobre visita apostólica aos seminários do Brasil; Informação sobre o projeto de evangelização por rádio e TV "Lumen 2000"; entrega do prêmio "Margarida de Prata" para os filmes "Imagens do Inconsciente" (de Leon Hirzmann) e "Meninos de Rua" (de Marlene França).

VIOLENCIA AOS SEM-TERRAS

Repercutiu muito na imprensa de Curitiba o despejo dos Sem-Terras efetuado por policiais da PM em Bituruna-PR e General Carneiro-PR, ocorrido no dia 6 de agosto. Dom Walter Ebejer, bispo de União da Vitória, esteve pessoalmente nos dois acampamentos e ficou estupefocado com os depoimentos colhidos a respeito da violência com que os colonos foram tratados. Para denunciar a situação, o bispo esteve em Curitiba no dia 12 de agosto para uma entrevista coletiva na Cúria Diocesana, na qual se fizeram presentes também Dom Pedro Fedalto e Dom Ladislau Biernaski. O que se percebe é que a "Reforma Agrária" justa que a Constituinte negou aos Sem-Terras, agora passa a acontecer sob as atrocidades dos policiais, mas conquistada pelos colonos numa verdadeira operação de guerra e com o apoio dos padres e bispos coerentes com a missão de Pastores do povo.

A NOVA CONSTITUIÇÃO

Eis o Preâmbulo da Nova Constituição Brasileira: "Nós, representantes do povo brasileiro, reunidos em Assembleia Nacional Constituinte para instituir um Estado democrático, destinado a assegurar o exercício dos direitos sociais e individuais, a liberdade, a segurança, o bem-estar, o desenvolvimento, a igualdade e a justiça como valores supremos de uma sociedade fraterna, pluralista e sem preconceitos, fundada na harmonia e comprometida com a solução pacífica das controvérsias, na ordem interna e internacional, promulgamos, sob a proteção de Deus, esta Constituição da República Federativa do Brasil".

GASTOS NO CORTE

O ministro da Fazenda, Mailson da Nóbrega, chiu bastante numa barbearia em Brasília, ao saber que teria que pagar Cz\$ 3 mil pelo corte de seu cabelo. Ele alegou que há 30 dias o corte estava em Cz\$ 2 mil. Mailson tentou ponderar com o cabeleireiro que, afinal de contas, o seu corte não havia dado muito trabalho em função até de sua semi-calvície. Mas acabou concordando quando o barbeiro começou a relacionar os novos preços do arroz, do pão, do feijão, da carne, da gasolina, das tesouras, dos pentes...

MAIS MARAJÁS

Paschoal Cittadino, presidente do Tribunal de Contas do Rio de Janeiro é o maior marajá do país. Recebe mensalmente Cz\$ 2.030.000,00, fora dois carros do ano, três motoristas à disposição, 500 litros de combustível por semana, o conforto de dois gabinetes e a vantagem de nomear dez funcionários sem concurso.

INFORMATIZAÇÃO DA IGREJA

O processo de informatização da Igreja começa a ser desenvolvido a passos largos. Pelo menos no Vaticano, onde estão sendo instalados computadores nos escritórios de cada um dos 30 serviços linguísticos da Rádio Vaticano. O plano para a Comunicação Social leva a centralizar-se na Cúria Romana o fluxo informativo da Igreja, com base nas mais avançadas técnicas de comunicação. No Brasil, embora esteja apenas se iniciando, algumas dioceses também já recorreram aos computadores, como a arquidiocese do Rio de Janeiro, que está informatizando progressivamente os seus setores administrativos e pastorais. O mesmo ocorre na sede da CNBB, onde cinco microcomputadores estão sendo utilizados desde abril, além de um serviço de telex, que já utiliza distribuidores eletrônicos.

FESTIVAL DE MÚSICA

Será realizado em 18 de setembro próximo, em Andirá (PR), o 4.º Femusan (Festival de Músicas Sacras de Andirá). Promoção da Juventude Católica de Andirá, o festival destina-se a quem pretenda divulgar composições inéditas de caráter evangelizador ou que contenham denúncias das injustiças cometidas contra as camadas menos favorecidas da população. Maiores informações: telefones (0437) 33-1217 e 33-1219.

PORTUGUESA, COM CERTEZA

O jornal português "O Semanário" informou na sua edição de 8 de agosto, que o presidente José Sarney comprou uma casa em Sintra, a 35 quilômetros de Lisboa, por 1 milhão de dólares, cerca de Cz\$ 260 milhões. A notícia até agora não foi confirmada pelo presidente. A casa seria na Quinta do Lago, construída no meio de um terreno de dez mil metros quadrados, com pomar, horta, piscina e um açude.

5 MILHÕES DE CATÓLICOS NA CHINA

Na China comunista vivem atualmente quatro a cinco milhões de católicos segundo informação dos dois bispos que participaram do Sínodo dos Bispos de outubro/87. Ambos louvaram a grande constância e fidelidade de seus fiéis na fé, que enfrentam qualquer obstáculo para receber os sacramentos. Muitos deles chegam a percorrer até 70 km a pé e de bicicleta, São igualmente muito respeitados pelos patrões devido à fidelidade aos seus deveres nas fábricas. Disseram os bispos que há poucas desavenças entre os católicos, quase nenhum desquite e que o aborto simplesmente não existe nas famílias católicas. Há boas lideranças católicas entre eles. Líderes que organizam as celebrações da palavra, mesmo sem a presença do sacerdote, levando a Eucaristia aos doentes e moribundos. As ordenações sacerdotais, embora com restrições, são novamente permitidas na China.

MUITAS MORTES EM MOÇAMBIQUE

A fome continua fazendo suas vítimas em todo o mundo, mas em Moçambique a situação é ainda mais grave. De acordo com dados da Unicef, esse país tem hoje o maior índice de mortalidade infantil do mundo. Lá, de cada mil crianças nascidas, 560 morrem antes de completar um ano de vida. Em segundo lugar, nessa triste escala está o Afeganistão, com uma taxa de 325 mortes por mil. Os países africanos continuam tendo os recordes e em seguida vem a Serra Leoa, com 297 mortes por mil, e a Índia com 287 e Malawi, com 277.

POR QUE ATRASAR A CONSTITUINTE?

A falta de quórum para as votações plenárias da Constituinte já não pode ser atribuída só a ausências de parlamentares que estão se candidatando às eleições de novembro próximo. Está presente uma lógica muito mais complexa e obscura. O atraso na Constituinte beneficia, o uso do Decreto-Lei, instrumento já condenado por essa Constituinte que tem sido usado constantemente em nome das promessas de não usá-lo. O instrumento favorece os partidos que detêm o controle da máquina estatal, pois a promulgação da Constituição irá manter as atuais regras eleitorais, não permitindo regulamentação do segundo turno. O mais grave de tudo é que essas manobras apontado à percepção de que alguns interesses estão apostando na desorganização da, na desmoralização da Constituinte do Poder Legislativo, no caos econômico e social... Acreditando que os vencedores sair-se-ão vencedores por deterem o poder do Estado. Em muitos outros países a estratégia levou realmente ao caos, a desorganização, sem vencidos ou vencedores, melhor, com todos perdendo muita coisa.

ONDE CAIRÁ O SATELITE?

Um satélite militar soviético — lançado em 1900 — transportando 50 quilogramas de urânio enriquecido está fora de controle e cairá na terra em meados de setembro, anunciou recentemente a Agência Espacial do Espaço (AEE), acrescentando que está observando atentamente sua queda. No entanto, poder dizer, com precisão, de onde ou quando ele penetrará na atmosfera. Os técnicos não sabem também se o satélite nuclear será incendiado antes disso.

NA TV, "VALE TUDO" PELA CORRUPÇÃO DOS COSTUMES

A Televisão está acabando com o ensino de moralidade que ainda existia na juventude atual. Em novelas, como a "Vale Tudo", o noivo (na "Vale...") dá uma negativa da noiva (na "Vale...") para não se entregar antes do casamento, dá uma risada debochada e diz: "Não me entregue com esta de 'só depois'; isto é ruim, não me ultrapassado". Ela fingia, era só uma cota, pois não só já havia TRANSDADO o Afonso como com o César. Alô, vai casar com o primeiro para sustentar o segundo. E a mogada, nas salas de espera todos os lares do Brasil, se serve de pratos-feitos. E, à falta de olhos para as ações paternas, em baixa, multas por não pagar certo, vão saboreá-los... Irresponsáveis, isto é que são, esses diretores de TV e programadores de novelas se permitem fazer do Brasil, um bordel de costumes. Este é, de fato, o caminho que se batem para a extinção da Censura?

niezależnie
stała prze
kania w
Czesławem
spotkał się

T

Generał
uczny
przez Sily
pazdziernik
naród się
mandat pre
manifestacj
mu. Wiele
okolo 100 c
W plebs
1980 okolo
tez odrzuci
Ostatnie ba
zamiar glos
jeszcze niez
Zgodnie
cie wtedy p
zmuszony z
mogli wzią

Zgroma
realizuje o
nych praw
sprawy dot
podatkowej
sokich świa
pozyczyli p
muszą spia
a powodu g
Nowa k
zachowywal
noś przym
renca, jzw
walka o ro
przemysłu.